

## **Materiał formacyjny dla wychowawców, nauczycieli, katechetów**

„Pewnego dnia Ksiądz Bosko otoczony przez swoich chłopców z Oratorium rzucił niespodziewane pytanie:

- Chłopcy, powiedzcie czy widzieliście kiedyś coś, co wydaje się wam najpiękniejsze na świecie?

- Tak, ksiądz Bosko! – bez namysłu wykrzyknął jeden z nich.

- Tak! Tak! Tak! - kontynuowali inni ...”

### **Ksiądz Jan Bosko - Święty Wychowawca**

Ksiądz Bosko został kapłanem 5 czerwca 1841 roku. Przez trzy lata formacji duszpasterskiej w kolegium kapłańskim w Turynie, pod opieką teologa, księdza Józefa Guala, oraz św. księdza Józefa Cafasso, dojrzewają w nim motywacje i ideały jego powołania jako wychowawcy. Jako kapłan wybrał sobie następujące motto: „Panie, daj mi dusze, resztę zabierz” (*Da mihi animas, caetera tolle*). Szybko te słowa przetłumaczył na głębokie pragnienie rozwoju religijnego i społecznego młodzieży, do której dociera towarzysząc księdzu Cafasso w jego pracy duszpasterskiej na rzecz młodocianych przestępców turyńskiego więzienia *la Generala*. Jako duszpasterz nie ogranicza się tylko do kontaktu z młodymi w czasie katechezy. Interesuje się poszczególnymi osobami, ofiaruje im swoją obecność i czas. Udaje mu się nawet uzyskać zgodę władz więziennych na wyprowadzenie młodych skazańców na wycieczkę za miasto. To właśnie w tym czasie postanawia zrobić wszystko, co możliwe, aby uchronić innych chłopców przed dramatem więzienia, zwłaszcza tych najbardziej narażonych na ryzyko przestępczości.

W 1846 roku przenosi się na peryferie Turynu, aby najpierw wydzierżawić, a potem z pomocą księdza Cafasso i innych życzliwych mu osób kupić na własność dom. W ten sposób zaczyna gromadzić wokół siebie chłopców i daje początek działalności oratoryjnej, która zasadniczo różniła się od funkcjonujących już państwowych instytucji opieki społecznej, opartych głównie na rygorze, kontroli, zakazach i nakazach. U księdza Bosko liczyła się przede wszystkim spontaniczność w zabawie i prostota we wzajemnych relacjach, a oratorium stało się miejscem bogatym w różne formy aktywności ruchowej i kulturalnej. Dawało możliwość bliższego poznawania chłopców, którzy nie należeli do nikogo, ich problemów i potrzeb. Przede wszystkim jednak staje się miejscem ewangelizacji i pogłębiania ducha ówczesnej pobożności ludowej. Jesienne niedzielne wypady za miasto, na pieszo z jednej parafii do drugiej, liczyły z czasem od 200 do 300 chłopców. W programie zawsze była Msza św., okazja do spowiedzi, rozmowy i skromny posiłek.

W 1847 ksiądz Bosko daje dach nad głową chłopcom, którzy mieszkają za miastem. Gromadzi młodych bezrobotnych chłopców, niedoświadczonych czeladników poszukujących zatrudnienia, uczniów. Dom, przyłączony do oratorium, szybko rozwija się jako gimnazjum, warsztat i pracownia dla uczących się rzemiosła (szewców, stolarzy, introligatorów, drukarzy). Styl wychowania, który panował w oratorium, przenosi się na powstałe kolegium. Boisko jest miejscem wyzwania i zaspokajania młodzieńczej energii i spontaniczności, a wybudowany w tym czasie kościół św. Franciszka Salezego i powstałe obok pomieszczenia (pokoiki księdza Bosko) są miejscami uprzywilejowanymi do nawiązywania kontaktów z ich

wychowawcą, jak i do opieki duchowej dla każdego z nich. Stowarzyszenia młodzieżowe (powstałe już 1846 r. Stowarzyszenie św. Alojzego Gonzagi, do których dołączyły Stowarzyszenie Niepokalanej, Najświętszego Sakramentu, św. Józefa) są ośrodkami realizowania się młodzieżowej potrzeby tworzenia małej wspólnoty.

Kolegium św. Jana Bosko w latach 1858-1868, z jego 800-900 wychowankami, stanowi najliczniejszą grupę młodzieży zgromadzoną tylko w jednym mieście włoskim. Słusznie Ojciec św. Jan Paweł II w Liście *Juvenum patris* wskazuje na św. Jana Bosko jako na „Ojca i Nauczyciela Młodzieży”<sup>1</sup>.

Ksiądz Bosko budując swój system wychowania oparł się o własne doświadczenia rodzinne, lata dzieciństwa i młodości. Pozbawiony wcześniej ojca, a więc wychowany w rodzinie niepełnej, doświadczył życia uboższego, ale wypełnionego obecnością mądrych osób dorosłych, które były w jego otoczeniu. Szczególnie towarzyszyła mu matka, Małgorzata – osoba prosta i konkretna, wielkoduszna i cierpliwa, która z mądrością czuwała nad jego dzieciństwem, dorastaniem i powołaniem. Dzięki intuicji i głębokiemu życiu wewnętrznemu, Małgorzata Bosko potrafiła odczytywać Boże zamiary względem syna i towarzyszyć jeszcze nie doświadczonemu kandydatowi na wychowawcę w jego drodze młodzieńczych niepewności, wyborów i działań<sup>2</sup>. Była dlań podporą i pomocą w trudnych początkach. To właśnie dzięki matce zrozumiał lepiej, że struktura rodziny, ciepło, miłość i bliskość między osobami, styl relacji, jaki w niej panuje, ma zasadnicze znaczenie dla młodych ludzi pozbawionych domu. Ksiądz Bosko stopniowo uświadamiał sobie, jak wiele to znaczy w kierowaniu procesem dojrzewania. To właśnie ona – matka Małgorzata - nauczyła syna zaufania do człowieka, poczucia obowiązku, umiejętności cierpliwego znoszenia wyrzeczeń. Nauczyła go tego, co powtarzał chłopcom, tym bardziej zaangażowanym w pracy nad sobą. Mówił im, że są trzy proste rzeczy, które pomogą im być coraz lepszymi: **radość, zaangażowanie w naukę i pobożność oraz dobroć wobec innych**<sup>3</sup>.

### **Istota prewencyjności**

Od samego początku działalności duszpastersko-wychowawczej widać u księdza Bosko nieustanną troskę o to, aby zło nie miało dostępu do chłopców. Czynił wiele, aby ich przed nim uchronić. Dlatego metoda zapobiegania była nadrzędnym celem jego działalności wychowawczej. Stała się ona także **fundamentalną perspektywą każdego dzieła księdza Bosko**. Działania podejmowane w teraźniejszości miały przygotować młodego człowieka do włączenia się aktywnie w dorosłe życie, jako „dobry chrześcijanin i uczciwy obywatel”. Bowiem według księdza Bosko zapobiegać to nie tylko czuwać, powstrzymać zło, ale informować, kształcić, wychowywać, gdyż prewencyjność to „wielka sztuka kształtowania ludzi”, jak powiedział ksiądz Juliusz Barberis, współpracownik Świętego wychowawcy. To program wychowania integralnego skoncentrowanego na osobie i jej możliwościach rozwojowych. Ksiądz Bosko wierzył, że w każdym młodym, także tym najbardziej

<sup>1</sup> List *Juvenum patris* Ojca Świętego Jana Pawła II w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko, Rzym 1988.

<sup>2</sup> Chodzi o sen Jana Bosko z 9 roku życia, w którym pojawia się motyw powołania i styl jego przyszłej pracy. „Zdawało mu się, że znalazł się wśród tłumu chłopców, którzy krzyczeli i przeklinali, wyglądając jak dzikie zwierzęta. Wpadł więc pomiędzy nich krzycząc i używając pięści, aby zaprowadzić porządek. Wtedy stanęła przed nim Pani, która powiedziała do niego: „Janku, nie gwałtownością, lecz dobrocią możesz pozyskać ich przyjaźń”. A. Auffray, *Św. Jan Bosko*, Kraków 1977, s. 11.

<sup>3</sup> Taki właśnie przepis na świętość dał ks. Bosko swojemu wychowankowi, późniejszemu św. Dominikowi Savio, zob. T. Bosco, *Dominik Savio*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2007, s.19.

zaniedbanym, jest jakiś punkt wrażliwy na dobro, a pierwszym zadaniem wychowawcy jest odnaleźć ten punkt, tę wrażliwą strunę serca i uczynić z niej pożytek dla dobra i rozwoju osoby<sup>4</sup>. Pokładał bezgraniczną ufność w możliwościach rozwojowych osoby, dlatego potrafił wydobyć z wychowanków ukryte w nich talenty i umiejętności. Posiadał nadzieję, która nie była tylko zwykłym optymizmem. Gorąco wierzył, że odruchy dobroci okazane młodzieży - zwłaszcza tej najbardziej niesfornej - zostaną wyciśnięte w jej umyśle i sercu, a dobro, które otrzymała, zaowocuje.

Zasadniczy cel, czyli dojrzałość całej osoby, jest obecny we wszystkich etapach całego procesu wychowawczego, poczynając od założeń, poprzez różnorodność i jakość stosowanych metod oraz środków użytych dla osiągnięcia celu. Metoda księdza Bosko zbudowana jest na trójmianie: rozumie, religii i miłości, przy dowartościowaniu z mądrością wychowawczą tego, co kochają młodzi.

### **Charakterystyczne cechy metody wychowawczej św. Jana Bosko**

Ksiądz Bosko jako doświadczony wychowawca podaje nam sprawdzone zasady do pracy z młodymi. W jego bogatej działalności możemy odnaleźć także wzory postaw i jasne wskazówki, jaki powinien być wychowawca. W swoim dziełku o systemie wychowawczym św. Jan Bosko pisze wprost, że wychowawca to osoba – chrześcijanin - poruszony treścią Hymnu o miłości (I Kor. 1,13), a dobroć, oparta na takiej miłości, czyni go bez reszty oddanym dla dobra wychowanków<sup>5</sup>. W jednym z listów, pisanym w maju 1884 r., stawia wychowawcom wysokie wymagania i poleca dbać o ducha rodzinnego. Przypomina, że nie wystarczy tylko, żeby młodzi byli kochani, ale powinni tę miłość żywo odczuwać. Nie brakuje także zachęty do uczestnictwa wychowawców w tym, co lubią wychowankowie, ale i jest mowa o potrzebie dyscypliny, o nauce, wyrzeczeniach<sup>6</sup>.

Oto kilka zasadniczych elementów salezjańskiego wychowania:

**Pedagogia obecności:** jest fundamentalną cechą wychowania proponowanego przez św. Jana Bosko. Wyraża przekonanie o koniecznym towarzyszeniu młodzieży w jej rozwoju. Nie liczą się bowiem tyle zasady, środki czy metoda, ile obecność osoby, która daje poczucie bezpieczeństwa, przychodzi z pomocą, służy radą, podpowiada kierunki działania, przestrzega, pokazuje konsekwencje podjętych działań czy przyjmowanych zachowań. Najwyraźniej dostrzec ją można w wychowaniu przenikniętym duchem rodzinnym, a więc w relacjach prostych i serdecznych z młodymi, ale także między wychowawcami.

Jest to obecność, którą możemy nazwać uprzedzającą, to sposób bycia „z” i „dla”, dla drugiego człowieka, w której kreśli się perspektywę przyszłości, aby przygotować młodego człowieka do życia. Nie może więc wychowawca, w tej optyce, zatrzymywać wychowanka na sobie, hamować rozwój, ale go pobudzać. Uczyni to najbardziej skutecznie wówczas, gdy będzie żył zgodnie z tym, co mówi. To obecność otwierająca na wartości transcendentne, w której pojawią się odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące o sensu, celu i znaczeniu życia. Życie to będzie najbardziej pełne, gdy przyjmie się ostateczne źródło, którym jest Bóg. Ksiądz Bosko streścił to w krótkim powiedzeniu: „**Bóg Cię widzi i kocha**”.

<sup>4</sup> Zob. *Memorie Biografiche di S. Giovanni Bosco* (MB), t. 5, Torino 1937, s. 367.

<sup>5</sup> Por. G. Bosco, *Il Sistema Preventivo*, w: *Scritti pedagogici e spirituali*, LAS, Roma 1987, s. 194-195.

<sup>6</sup> Por. List ks. Bosko z Rzymu, 1884, w: G., *Scritti pedagogici e spirituali*, LAS, Roma 1987, s. 294.

„**Pedagogia radości i święta**”. Radość jest jednym z podstawowych elementów wychowania. Jak zauważa jeden z biografów księdza Bosko, „radość bijąca z oczu księdza Bosko stanowiła jedną z form jego pedagogii, a wesołość była uznawana za jedenaste przykazanie w jego domu”<sup>7</sup>. Możemy powiedzieć, że jest to wniosek wysnuty z charakteru Ewangelii, która jest radosną nowiną o zbawieniu. Taką radość polecał Ksiądz Bosko swoim wychowankom: „Bądźcie radosni, ale niech ta radość będzie prawdziwa, bo wynikająca z sumienia wolnego od grzechu”, i dodawał, że szatan boi się ludzi radosnych<sup>8</sup>. A tworzeniu klimatu radości służyły, i nadal mogą służyć, wszystkie niemalże rodzaje aktywności kulturalnej: śpiew, muzyka, orkiestra, teatr, boisko, sport itp.

„**Pedagogia obowiązku**”: pilność i gorliwość w nauce oraz wypełnianie codziennych zadań były jednymi z elementów programu wychowawczego Świętego. Ksiądz Bosko nie bał się pokazywać wychowankom i współpracownikom, że nie ma wychowania bez wymagań, praw bez obowiązków i sukcesów bez pracy. Mówiąc krótko zachęcał, aby robić to, co do nas należy, we właściwym czasie i miejscu, a do tego być radosnym. Jan Paweł II w liście *Juvenum patris* nazwał wprost tę wizję wychowawczą „realistyczną pedagogią świętości”<sup>9</sup>. Nie powinno bowiem zabraknąć w tej pedagogii **umiarkowania i realizmu**<sup>10</sup>.

„**Pedagogia sakramentów**”: chrześcijańskie podstawy wychowania w duchu ks. Bosko z punktu widzenia wychowawczego to **sakramenty, katecheza, «słowo»**<sup>11</sup>. Święty wychowawca odnosił to szczególnie do sakramentów pokuty i Eucharystii. Widział w nich możliwość wdrażania czy przyzwyczajania wychowanków do osobistej refleksji nad własnym postępowaniem i konkretnymi wyborami. Uważał, że częsta Komunia św. i codzienna Msza św. to kolumny, które utrzymują całą konstrukcję edukacyjną<sup>12</sup>. Treści religijne wraz z sakramentami mają u księdza Bosko nadzwyczajną moc prewencyjną, ponieważ niosą ze sobą najwyższy wyraz zobowiązań. Natomiast pobożność ma się wyrażać w konkretnych postawach. To wiara urzeczywistniana w codzienności.

### Środki i narzędzia w wychowawczej pracy prewencyjnej

Ksiądz Bosko rozwijał, obok aktywności edukacyjnej, szeroką działalność wydawniczą. Proponował książki i broszury: łączna ich liczba osiągnęła 403 tytuły. „Czytanki katolickie” były konkretną odpowiedzią na potrzebę dobrej prasy skierowanej do średnich warstw społecznych. Zaczął od 3000 egzemplarzy, aby w 1870 r. osiągnąć liczbę 12.000. Z czasem otworzył własną drukarnię, która pod względem technologii drukarskich była w awangardzie postępu. W 1949 papież Pius XI ogłosił ks. Bosko **patronem prasy katolickiej**.

<sup>7</sup> J. Aubry, *W szkole duchowej św. Jana Bosko*, „Biuletyn Salezjański” 2-3(1990), s. 24.

<sup>8</sup> G. Bosco, *Cenno biografico sul giovanetto Magone Michele*, Torino 1861, s. 16.

<sup>9</sup> *List Juvenum patris*, s. 24

<sup>10</sup> Tamże, s. 10.

<sup>11</sup> „Słowo”- ta specyficzna praktyka wychowawcza odnosi się do dwóch sytuacji. Pierwsza to typowe dla księdza Bosko „słowo na ucho”, które miało zachęcać, motywować, być wyrazem szacunku i zaufania do osoby lub po prostu ojcowskim upomnieniem. Inaczej mówić to intymna rozmowa wychowawcy z wychowankiem. Drugie znaczenie to charakterystyczne w tradycji salezjańskiej „Słowo na dobranoc”, kierowane do wychowanków na koniec dnia, aby zostawić im przed spoczynkiem jakąś krótką, dobrą myśl, podsumowywanie dnia lub przygotowanie do dobrego przeżycia kolejnego dnia. Tradycja ta trwa po dzień dzisiejszy we wspólnotach salezjańskich oraz instytucjach wychowawczych. Sama nazwa w zależności od pory dnia bywa zamieniana na „Słowo na dzień dobry”, ale formuła pozostaje ta sama.

<sup>12</sup> Por. MB, t. 3, s. 355.

W celu kontynuowania swojego dzieła duszpastersko-wychowawczego założył w 1859 r. Towarzystwo św. Franciszka Salezego (salezianie), a w 1872 r. Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki (salezjanki), powołane do pracy wśród dziewcząt. Natomiast cztery lata później zapoczątkował świeckie ogniwo zgromadzenia: Stowarzyszenie Współpracowników Salezjańskich, Salezjanów i Salezjanek, których zadaniem miało być wspieranie salezjańskich dzieł wychowawczych i osobiste uświęcenie przez pracę w duchu *Da mihi animas, caetera tolle*.

Jan Paweł II we wspomnianym powyżej liście *Juvenum Patris* przypomina wszystkim wychowawcom, że wychowanie jest „uprzywilejowaną drogą miłości” i drogą własnego uświęcenia. Podkreśla, że „ksiądz Bosko osiągnął swoją osobistą świętość poprzez działalność wychowawczą, przeżywaną z gorliwością i zapałem apostołskim, i że jednocześnie potrafił ukazać świętość jako konkretny cel swojej pedagogii”<sup>13</sup>.

**„Wychowanie jest sprawą serca”.**

MB 16, 447

**Pamiętajcie, że „wychowanie jest sprawą serca i tylko Bóg ma nad nim władzę. A my niczego nie zrobimy, jeśli sam Bóg nie nauczy nas tej sztuki i nie da nam kluczy do serca”.**

MB 16, 446 lub *Epistolario di S. Giovanni Bosco*, Torino 1959, 4, 204-205.

**„W każdym młodym, także tym najbardziej zaniedbanym, jest jakiś punkt wrażliwy na dobro. Pierwszym zadaniem wychowawcy jest odnaleźć ten punkt, tę wrażliwą strunę serca i uczynić z niej pożytek”.**

MB V 367

**„Wystarczy, że jesteście młodzi, abym Was kochał” .**

Giovanni Bosco, *Il Giovane provveduto*, Torino 1847, s. 7.

**„Jedną rzecz chcę Wam polecić z całego serca: troszczcie się o wzajemną miłość i nie pogardzajcie nikim. Przyjmujcie zatem wszystkich bez wyjątku... bądźcie życzliwi wobec wszystkich”**

MB 7, 681.

**Musimy szukać, jak tylko jest to możliwe, okazji do wpajania wiary w serca wszystkich. Musimy wpajać ją jak najgłębiej, ale unikając, jak tylko się da, wszelkiej „zewnętrności”**

MB 13, 284.

**„Dla was się ucze, da was pracuję, dla was żyję”**

**„Odruchy dobroci jakie im (chłopcom) okazaliście – zwłaszcza najbardziej opornym (niesfornym) - zostaną wyciśnięte w ich umyśle i sercu. Przyjdzie czas, że dobre ziarno zakiełkuje, wypuści swoje kwiaty i wyda swoje owoce”.**

---

<sup>13</sup> List *Juvenum Patris*, nr 20.